

Dr hab. Prof. UMK Bolesław Sprengel

Filipina Stanisława Paleolog

Filipina Stanisława Paleolog urodziła się 4 maja 1892 r. w Rumnie pow. Rudki, należącym w okresie międzywojennym do woj. lwowskiego. Jej rodzicami byli Zygmunt August Demetraki-Paleolog i Zofia z Chorzelskich. Ojciec był z wykształcenia i zamiłowania rolnikiem. Przez 50 lat zarządzał folwarkami hrabiego Karola Lanckorońskiego, a potem dzierżawił majątek we Wołkowie koło Lwowa. Matka wychowywała dziesięcioro ich dzieci, nadzorowała prace domowe i prowadziła hodowlę rasowego drobiu. Paleologowie mieli pięciu synów i pięć córek¹. Wieczory spędzali razem. Matka grała na fortepianie. Lubiła muzykę Chopina. Ojciec preferował zbiorowe śpiewanie pieśni. Wszyscy mieli słuch muzyczny i chętnie śpiewali. Dzieci przygotowywały deklamacje i przedstawienia. Starsze dzieci, także dziewczynki uczestniczyły w zajęciach Sokoła. Ojciec w 1910 r. zabrał synów do Krakowa na Złot Grunwaldzki. Zimą organizowano kuligi. Chłopcy, gdy podrośli zaczęli polować na zające. Stanisława była czwartym dzieckiem i drugą dziewczynką, dlatego Stanisława Paleolog bardzo wcześnie musiała się włączyć do prac domowych. Dla podrastającej młodzieży bardzo atrakcyjne były bale i zabawy organizowane w Komarnie Lanckorońskich, w których uczestniczyła cała okoliczna młodzież szlachecka. Bawiono się razem z rodzicami. Na jednym z takich balów 18-letnia Stanisława poznała inżyniera Romana B., który zaczął bywać w jej domu w jednoznacznych zamiarach. Ona jednak chciała najpierw zdać maturę. Potem zachorowała i była na kuracji w Krynicy, gdzie narzeczony ją odwiedzał. Nie wiemy, w jakich okolicznościach nastąpiło zerwanie. Wkrótce potem Roman B. zmarł, a Stanisława Paleolog nigdy już nie związała się z żadnym mężczyzną. Rodzice dbali o wykształcenie dzieci. Wszyscy synowie ukończyli studia, a córki miały wykształcenie wyższe lub średnie. Filipina S. Paleolog Ukończyła lwowską pensję dla panien prowadzoną przez siostry sakramentki, a następnie podjęła studia w lwowskiej Akademii Handlowej.

W 1914 r. z uwagi na wybuch wojny, na polecenie władz austriackich przyspieszono zbieranie obfitych plonów. Trzech najstarszych braci Stanisławy zmobilizowano do wojska austriackiego. Czwarty według wieku, 16-letni brat Adam chciał iść do legionów. W końcu ojciec uległ i zawiózł go do Lwowa, ale nie został przyjęty bo, był osłabiony po tyfusie. Filipina S. Paleolog nie zgłosiła się do legionów, nie chcąc zostawiać matki bez pomocy. Potem

¹ Relacja E. Śniechowskiego w zbiorach autora; B. Sprengel, *Stanisława Filipina Paleolog – oficer Wojska Polskiego i Policji Państwowej*, [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 4, Toruń 2000, s. 253.

wielokrotnie tego żałowała. Rodzice na rzecz legionów ofiarowali Naczelnemu Komitetowi Narodowemu całą rodzinną biżuterię.

Po rozpoczętej 18 sierpnia 1914 r. ofensywie rosyjskiej w Galicji, 3 września ich wojska wkroczyły do Lwowa. W obawie przed nimi z Galicji uciekło na zachód 650 tys. osób. Wielu emigrantów dotarło do Wiednia². Wśród nich była także rodzina Paleologów, która zabrała 14 par najlepszych koni i tabor z mieniem ruchomym. Dotarli do Jasła, Krosna. Potem zatrzymali się u hrabiego Potockiego w Rymanowie. Tam za konie otrzymali willę „Pod białym orłem” w której zamieszkali. Po pewnym czasie, w obawie przed wojskami rosyjskim uciekli do Wiednia. Od Biecza podróżowali pociągiem. W stolicy Austrii zamieszkali w hotelu, ale ze względu na wysokie ceny szybko przenieśli się do Korneilbergu pod Wiedniem. Filipina S. Paleolog we Lwowie w latach 1914-1915 ukończyła w Feldtransport kurs sanitarny i łączności. Opiekowała się bratem Władysławem, który trafił z frontu do jednego z wiedeńskich szpitali. Zachorowała na czarną ospę, a po wyzdrowieniu wróciła do szpitala i opiekowała się 50 rannymi żołnierzami. Władze austriackie przyznały jej za to krzyż zasługi, którego nigdy nie odebrała³.

W 1916 r. po zdobyciu Lwowa przez Austriaków, Paleologowie wrócili do ograbionego przez Rosjan Rumna. Stanisława ukończyła Akademię Handlową i w 1917 r. podjęła pracę w Dyrekcji Kolei, ale ze względu na częste nocne zmiany, przeniosła się do kancelarii departamentu rachunków Namiestnikostwa, gdzie pracowała do jesieni 1918 roku. Tam poznała Hozerową, która wciągnęła ją do pracy w Komitecie Obywatelskim Polek. Prawdopodobnie wówczas wstąpiła też do Polskiej Organizacji Wojskowej. Jesienią 1918 r. pracowała jako urzędniczka w namiestnictwie.

Po próbie opanowania Lwowa przez Ukraińców w nocy z 31 października na 1 listopada 1918 r. następnego dnia rano zgłosiła się do Komitetu Obywatelskiego Polek i została skierowana do pracy w szpitalu. Tam poznała Aleksandrę Zagórską. Tylko jeden dzień była sanitariuszką, ponieważ już następnego - pierwszy raz jako ochotniczka - przekradła się na zajętą przez Ukraińców stronę maista, aby ściągnąć do pomocy lekarza. Od tego czasu była kurierką w zorganizowanym przez Aleksandrę Zagórską oddziale przy Komendzie Uzpełnień kierowanej przez kpr. Wita Sulmirskiego i posługiwała się pseudonimem „Greczynka”. Wraz z innymi młodymi Polkami zaułkami miasta przekradała się przez linię frontu i nawiązywała kontakty do udziału w walce. Potem jako kurierka grupy Sokół-Macierz przenosiła

² A. Achmatowicz, *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914-1915*, Warszawa 2003, s. 365.

³ A. Paczkowski, *Prasa polonijna w latach 1870-1939. Zarys problematyki*, Warszawa 1977, s. 95.

meldunki i rozkazy⁴. Przy okazji zabierała listy i paczki z żywnością dla walczących mężczyzn. Zajmowała się też kolportażem „Głosu Polskiego” i wydawanej przez Komitet Obywatelski „Pobudki”. Egzemplarze pisma rozdawała także po stronie ukraińskiej po nabożeństwach w kościołach, a nawet w kawiarniach⁵. Była narażona na zastrzelenie podczas walk i rewizje przez Ukraińców. Na apel kpt. W. Sulmirskiego ochotniczo w nocy 8 listopada przekradła się z pilną informacją o mającym nastąpić za kilka godzin ataku Ukraińców⁶. Wykonywała też typowe zadania wywiadowcze, np. 8 listopada miała ustalić liczbę i kaliber dział ustawionych przez Ukraińców na Wysokim Zamku, który był jednym z najważniejszych punktów ich oporu. Podczas powrotu z tej akcji została lekko ranna w ramię. Po latach opisała te przeprawy z *koszykami lub torbami na plecach, pod pozorem, że idzie się po zakupy prowiantów*. Za zasługi podczas walk została odznaczona Krzyżem Niepodległości i Krzyżem Obrony Lwowa z Mieczami, Krzyżem Walecznych, Krzyżem Orłąt, Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918-1921 i Medalem Dziesięciolecia Odzyskania Niepodległości. Kurierką była także jej starsza siostra Helena Juskiewiczowa⁷.

Po rozpoczęciu walk o Lwów w mieście nastąpił gwałtowny wzrost przestępczości. Już w październiku władze austriackie wypuściły z więzienia kryminalistów. Pojawiły się też problemy z powracającymi z frontu żołnierzami i bandytami wykorzystującymi destabilizację sytuacji w mieście do rabunków. Po opanowaniu przez Polaków miasta 22 listopada przestępczość jeszcze bardziej wzrosła. Miały miejsce pogromy ludności żydowskiej⁸. Istniejące służby policyjne nie były w stanie opanować sytuacji, a wojsko miało inne zadania. Do działań tych wykorzystano utworzoną przez Aleksandrę Zagórską z byłych kurierek Milicję Obywatelskiej Kobiet (MOK). Formację tę podporządkowaną Miejskiej Straży Obywatelskiej. Najbliższą współpracownicą A. Zagórskiej była S. Paleolog⁹. Głównym zadaniem MOK była służba wartownicza i patrolowa, a razie potrzeby także bezpośredni udział w walce z przestępcami¹⁰.

⁴ Por. A. Zagórska, *W przededniu Legii Ochotniczej*, [w:] *Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918* (dalej cyt.: *Służba...*), Warszawa 1929, s. 229; C. Maczyński, *Boje lwowskie*, tom I, Warszawa 1921, s. 74.

⁵ H. Waniczkówna, „Głos Polski” (*Garść wspomnień z czasów obrony Lwowa*), [w:] *Służba ...*, s. 279.

⁶ Centralne Archiwum Wojskowe, Zespół AP, wniosek o nadanie Krzyża Niepodległości, sygn. 7924.

⁷ *Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918*. t. 3, *Organizacja listopadowej obrony Lwowa. Ewidencja uczestników walk. Lista strat*, oprac. E. Wawrzukowicz i J. Klimek, Warszawa 1994, s.318; S. Paleolog, *Służba kurierska*, [w:] *Służba...*, s. 242.

⁸ Por. M. Klimecki, *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Warszawa 2000, s. 137; C. Maczyński, *Boje lwowskie*, tom II, Warszawa 1921, s. 16 in.

⁹ A. Zagórska, op. cit. s. 233.

¹⁰ A. Ganzel-Kowalewska, *Milicja Obywatelska Kobiet w latach 1918-1922 we Lwowie*, „Przegląd Policyjny” Szczytno 1992, nr 1(25), s.132; „Dziennik Bydgoski” nr 25 z 31 stycznia 1919 r., s. 3.

Na przełomie lat 1918 i 1919 S. Paleolog współuczestniczyła z ppłk. Aleksandrą Zagórką w organizacji uzbrojonej Ochotniczej Legi Kobiet (OLK), noszącej niebieskie mundury. Członkinie OLK otrzymywały żołd i były wykorzystywane głównie do służby wartowniczej i działań obserwacyjnej. Później OLK uczestniczyła także w działaniach bojowych. Stanisława Paleolog brała udział we wszystkich akcjach. Legia była zakwaterowana w zamienionym na koszary gimnazjum bernardynów.

Jesienią 1919 r. pierwszy raz była w Warszawie i tam spotkała się z J. Piłsudskim, Bolesławem Wieniawą-Długoszowskim i Władysławem Sikorskim oraz wieloma innymi ważnymi i znanymi postaciami m.in. z Marią Rodziewiczówną. Tam też awansowała do stopnia kaprała. W marcu 1920 r. wraz z dowództwem OLK została oddelegowana do Warszawy jako adiutantka ppłk Aleksandry Zagórkiej¹¹. Została kwatermistrzem OLK i referentem personalnym. Organizowała również oddziały wartownicze OLK. Z jednym z nich trafiła w okolice Łukowa na front podczas walk z bolszewikami¹². W drugiej dekadzie grudnia 1921 r. uczestniczyła w poznańskim zjeździe oficerów-kobiet OKL, podczas którego omawiano sytuację związaną z przewidywaną likwidacją formacji¹³. W OLK dosłużyła się stopnia porucznika. W marcu 1922 r. legia została rozwiązana i S. Paleolog przez dwa lata była urzędniczką w klinice św. Łazarza w Krakowie należącej do Uniwersytetu Jagiellońskiego, a mieszkała u Zagórskich w Kobierzynie.

Wypełniając rezolucję VI Międzynarodowego Kongresu w Grazu w sprawie zwalczania handlu kobietami i dziećmi, 26 lutego 1925 r. minister spraw wewnętrznych polecił utworzyć w Warszawie i Łodzi 5-osobowe komórki policji kobiecej. W celu przygotowania ich do ciążących na nich obowiązków 15 kwietnia 1925 r. Komenda Główna Policji Państwowej zorganizowała trzymiesięczny kurs dla 30 przewidzianych do tej pełni tej służby policjantek. Dowódcą utworzonej z nich kompanii szkolnej została Stanisława Paleolog. Po ukończeniu kursu teoretycznego i praktyce w jednostkach terenowych, 18 lipca z 25 absolwentek utworzono przy stołecznym Urzędzie Śledczym kobiecą Brygadę Sanitarno-Obyczajową. Pięć pozostałych policjantek trafiło do Łodzi. Warszawską brygadą kierowała Stanisława Paleolog, którą od tego czasu nazywano komendantką. Otrzymała wówczas stopień st. przodownika PP. Powstała wówczas formacja istniała do wybuchu wojny. Cały czas na jej czele stała Stanisława Paleolog. Z czasem podobne brygady powstawały także w innych miastach. W celu nad-

¹¹ H. Piwońska, *Przysposobienie Wojskowe Kobiet – zadania i realizacja*, [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 8, pod red. Elżbiety Zawackiej, Toruń 1999, s. 46.

¹² CAW, zespół KW, sygn. 91-188, wniosek o nadanie Krzyża Walecznych.

¹³ H. Piwońska, *Przysposobienie ...*, s. 47; H. Zastocka, *Historia Przysposobienia Wojskowego Kobiet*, [w:] *Służba...* s. 129.

zoru nad nimi w 1935 r. w Centralnej Służbie Śledczej utworzono referat Policji Kobiecej, a kierowanie nim powierzono S. Paleolog. Do niej też należało organizowanie szkoleń dla kandydatek do policji kobiecej oraz inspekcja poszczególnych komórek. Opiniowała także wnioski komendantów wojewódzkich PP w sprawie utworzenia nowych zespołów funkcjonariuszek¹⁴.

Podległe i nadzorowane przez S. Paleolog funkcjonariuszki patrolowały ulice miasta, gdzie prostytutki szukały klientów. Dyżurowały na dworcach. Kontrolowały, czy kobiety żyjące z nierządu poddają się okresowym badaniom lekarskim. Ścigały handlarzy ludźmi i suterenerów. Tropiły nielegalne meliny prostytutuckie i domy schadzek¹⁵. Wyróżniało ją w Europie prowadzenie pracy śledczej i prewencyjnej oraz istnienie izb zatrzymań dla dzieci-przestępców, w których mogły być osadzone przez 48 godz., tj. do czasu zebrania o nich podstawowych wiadomości¹⁶. Kierowana przez S. Paleolog policja kobieca wspólnie z policją gdańską i innych państw prowadziła walkę z handlarzami kobiet. Fotografie zaginionych kobiet, które mogły być wywiezione z kraju wysyłano do Paryża, Berlina, Londynu i Wiednia.

Jako jedyne na kontynencie nosiły broń i były szkolone tak samo jak mężczyźni¹⁷. Polskie policjantki miały takie same wynagrodzenie jak mężczyźni¹⁸. Za pracę otrzymywały pobory takie same jak ich koledzy. Przygotowywano je także do pracy śledczej. O poziomie szkolenia polskich policjantek świadczy też uznanie z jakim pisano o nim w 1935 r. na łamach „The Police Woman`s Review”¹⁹. Kierowana przez S. Paleolog policja kobieca cieszyła się uznaniem w całej Europie.

Filipina S. Paleolog jako kierowniczka stołecznej brygady sanitarno-obyczajowej stosując klasyczne metody pracy operacyjnej przyczyniła się do wykrycia sprawcy zabójstwa. Warszawski prokurator Olgierd Missuna pisze o niej w kontekście tej sprawy: „Była to bardzo inteligentna i zdolna pracowniczka służby śledczej, wierzyłem więc, że przy jej pomocy wykryje się prawdę”²⁰. Po tym jak szef szajki „Związek Migdał” parającej się handlem kobiet z Europy do Argentyny Dikenfarden ps. „Napoleon” skarżył się, że „póki ta baba będzie w

¹⁴ B. Sprengel, *Stanisława Paleolog – organizatorka polskiej policji kobiecej*, „Przegląd Policyjny”, Szczytno 2000, nr 3(59 – 4(60), s. 166.

¹⁵ P. Gołdyn, *Pogarda dla zawodu, litość dla człowieka*, Kalisz 2013, s. 57.

¹⁶ AAN, KG PP, sygn. 147, s. 28, Referat Belgijskiego Komitetu Narodowego na X Międzynarodowy Kongres Komitetów Zwalczenia Handlu Kobietami i dziećmi

¹⁷ Sprawy umundurowania i uzbrojenia zostały uregulowane rozkazem KG PP nr 668 z 12 sierpnia 1935r. por. „Na posterunku” 1935, nr 35, s. 578.

¹⁸ AAN, KG PP, sygn. 147, s. 30, referat belgijskiego...

¹⁹ „Na posterunku” 1935 nr 25, s. 412 i nr 34, s. 557. Autorka pierwszego artykułu pisała m.in.: *Podziwiam obojętność, doświadczenie i wyrobienie wojskowe pani Paleolog*.

²⁰ O. Missuna, *Wspomnienia z sali sądowej*, Warszawa 1963, s. 81-84.

polskiej policji to tu nie co” tam jechać i wyznaczył nagrodę za głowę Paleolog, wyznaczono jej ochronę.

Istotne znaczenie dla rozwoju policji kobiecej miało utworzenie w Wydziale IV KG PP kierowanego przez F. S. Paleolog Referatu Policji Kobiecej. Do zakresu referatu należało:

1. Kierowanie wniosków w sprawach instrukcji służbowych dla policjantek,
2. gromadzenie materiałów dotyczących handlu kobietami i dziećmi, nadzoru nad nierządem, stręczycielstwa, sutenerstwa, pornografii i przestępstw „pokrewnych”,
3. utrzymywanie kontaktu z organizacjami państwowymi, samorządowymi oraz społecznymi, mającymi za zadanie walkę z handlem żywym towarem itp. oraz instytucjami opiekującymi się kobietami i dziećmi,
4. prowadzenie dochodzeń w sprawach „specjalnych”,
5. opiniowanie i stawianie wniosków w sprawach przydziału policjantem do jednostek policyjnych,
6. wydawanie opinii i wnioskowanie w sprawach personalnych policjantek,
7. wydawanie opinii i wnioskowanie w sprawach wyszkolenia policjantek,
8. kontrolowanie pracy i działalności policjantek²¹.

Nadzorowała utworzoną w 1935 r. przez gen. J. K. Zamorskiego kobiecą policję mundurową. W styczniu 1938 r. F. S. Paleolog uczestniczyła w otwarciu w Poznaniu izby zatrzymań²².

Stanisława Paleolog poszukiwała też optymalnych rozwiązań i utrzymywała kontakty z policjantkami z innych państw. Szczególnie bliskie, przyjacielskie stosunki łączyły ją z funkcjonariuszkami angielskimi, gdzie podobne formacje istniały już wcześniej i miały znaczący dorobek. Angielki odwiedzały nasz kraj i z uznaniem wyrażały się o osiągnięciach polskich koleżanek, m.in. na łamach „The Police Woman’s Review”. S. Paleolog sama też pisała o zadaniach realizowanych przez swoje podkomendne i ich sukcesach. Zabiegała o prestiż i wizerunek medialny kierowanej przez siebie formacji.

Filipina S. Paleolog miała bardzo nowoczesny pogląd na wiele zjawisk patologicznych. Prostyucja była dla niej przede wszystkim problem społecznym, a jej źródła widziała w niskim poziomie kultury i upadku moralności. *Spółeczeństwo nasze musi zrozumieć istotne przyczyny nierządu i uznać, że zło, które tkwi w pewnej warstwie społecznej, nie da się zwalczyć przez wyeliminowanie tej warstwy i odseperowanie jej od pozostałej reszty, lecz właśnie przez włączenie, aby tem skuteczniej można nieść pomoc nieszczęsnyim istotom, które znalazły*

²¹ AAN, KG PP, sygn. 17, k. 145, rozkaz KG PP nr 667/II z 3 sierpnia 1935 r.

²² „Express Kujawski” nr 12 z 16-17 stycznia 1938, s. 12; tamże, nr 16 z 21 stycznia 1938, s. 11.

się na tej drodze dzięki właściwościom patologicznym bądź przyczynom społecznym. Dlatego negatywnie oceniała skuteczności walki z prostytutką poprzez jej reglamentację, która akceptowała istnienie podwójnej moralności. Jednej dla kobiet, a drugiej dla mężczyzn. S. Paleolog wskazywała też, że reglamentacja nierządu prowadziła do nierówności praw obu płci. Krytycznie oceniała jej skuteczność w walce z chorobami wenerycznymi. Wskazywała, że w ten sposób państwo pośrednio bierze udział w procederze eksploatacji cudzej prostytutki. Dostrzegała tragiczny los starych, wyrzuconych z domów publicznych prostytutek oraz sprzyjanie tego systemu procederowi handlu żywym towarem. Najcieplej wypowiadała się o angielskim systemie abolicji prostytutki. Za najskuteczniejszy uznała obowiązujący m.in. w Polsce system neoreglamentacji. Polegał on na likwidacji domów publicznych i zastąpieniu policyjnej rejestracji prostytutek sanitarną. Uważała, że system całkowitej abolicji winien być celem, ale nie można go wprowadzać od razu. Drogą do niego wiodącą była właśnie neoreglamentacja²³. Te głęboko humanitarne podejście do problemu nierządu determinowało łagodny stosunek do prostytutek.

Paleolog przypadł zaszczyt reprezentowania podkomendnych w listopadzie 1938 r. na paryskim kongresie poświęconym walce z handlem żywym towarem. Na jednej z sesji wygłosiła referat poświęcony dorobkowi polskiej policji kobiecej i sprawie resocjalizacji prostytutek oraz dziewcząt zagrożonych demoralizacją²⁴. Na początku 1939 r. odpowiadając na kwestionariusz w sprawie policji kobiecej Belgijskiego Komitetu Narodowego Paleolog pisała, że: *Patrolowanie ulic przez policję kobiecą jest konieczne i ma nie tylko na celu skuteczniejszą opiekę nad kobietą i dzieckiem, lecz również ma wielkie znaczenie prewencyjne w zakresie walki z przestępczością kobiet i dzieci. Patrolowanie ulic jest skuteczniejsze, jeśli dokonywane jest tak przez policję nieumundurowaną (śledczą) jak i umundurowaną, gdyż każda z nich ma inne cele i dlatego stosować należy obie metody zależnie od potrzeby. Patrol policji nieumundurowanej (śledczej) ma na celu obserwowanie pewnych momentów, względnie wykonywanie pewnych czynności w sposób poufny. Patrol policji mundurowej ma zadania raczej prewencyjne i polega nie tylko na interwencji, ale również ma na celu umożliwienie obywatelom (kobietom, dzieciom, młodzieży) zwrócenie się do kompetentnego organu o radę lub pomoc. Dalej pisała, że: *Policja kobieca powinna być nierozłączną częścią policji, a więc zależnie od jej organizacji miejscowej – częścią policji państwowej lub komunalnej. Przydzielenie policji kobiecej do policji mundurowej czy śledczej zależeć będzie od powierzonego jej zakresu dzia-**

²³ S. Paleolog, *Trzy systemy zwalczania nierządu*, [w:] „Na posterunku” 1935, nr 41, s. 679-680.

²⁴ A. Misiuk, *Policja Kobieta w II Rzeczypospolitej na tle międzynarodowym*. „Przegląd Policyjny” Szczytno 1992, nr 4(28), s. 101.

łania. Sprawy związane ze zwalczaniem nierzędu i przestępczością na tym tle należą raczej do zagadnień służby śledczej i spełniać je winna policja nieumundurowana. Co zaś do zwalczania przestępczości nieletnich, jak również opieki nad młodzieżą, czynności te winna spełniać policja umundurowana i policjantki powinny być przydzielone do służby mundurowej (ogólnej). Jeżeli obie te czynności spełniają te same policjantki, to winny być przydzielone do służby śledczej i występować raczej po cywilnemu, drugi raz w mundurze. Jest raczej niepożądane, żeby te same policjantki które pracują w zakresie zwalczania nierzędu i mają stały kontakt z prostytutkami, zajmowały się także sprawami nieletnich i młodzieży, a to ze względów:

1/ lokalowych – sprowadzanie nieletnich i załatwianie ich spraw w lokalach, do których sprowadza się prostytutki byłoby szkodliwe,

2/względy personalne – policjantki pracujące w stosunku do nieletnich i młodzieży winny mieć specjalne przygotowanie pedagogiczne i stosować inne podejście niż do prostitutek.

Policjantki powinny posiadać te same prawa i obowiązki w zakresie sobie powierzonym jak policja męska. Obowiązywać je muszą również te same przepisy prawne i instrukcje. Pozbawianie policjantem prawa zatrzymania podejrzanego pozbawiałoby ją jednocześnie prestiżu i wymagałoby stałej pomocy ze strony policji męskiej.

Policjantki mające te same prawa i obowiązki co policja męska nie tylko mogą, ale powinny być w miarę potrzeby używane i do innych zadań policyjnych, szczególnie tam, gdzie rodzaj sprawy wymaga użycia kobiecej siły policyjnej.

Zależnie od organizacji całej policji i od potrzeb miejscowych policjantki powinny stanowić albo większe oddziały policji kobiecej, albo indywidualnie być przydzielane do jednostek policji ogólnej. Oddziały policji kobiecej winny odpowiadać oddziałom męskim pod względem organizacyjnym i służbowym w danym dziale służby.

Lepiej, żeby oddziały policji kobiecej miały kierowniczkę kobietę, której zależność od władz policyjnych jest taka sama, jak zależność kierownika męczyzny równorzędnej jednostki policji męskiej. W krajach, gdzie istnieje więcej oddziałów policji kobiecej, pożądanym jest aby w centralnym urzędzie policyjnym istniała jednostka policji kobiecej.

Doświadczenie uczy, że trudno w tym względzie stawiać jakieś rygorystyczne wymogi cenzusowe. Zasadniczo policjanta musi mieć najmniej ukończoną pełną szkołę powszechną. W Polsce kandydatki posiadają często średnie a nawet wyższe wykształcenie, prócz tego kursy specjalne, jak: pedagogiczne, pielęgniarские itp.

Oficerem może być kandydatka posiadająca co najmniej średni cenzus naukowy. Program kursu policjantek powinien uwzględniać taki sam materiał naukowy, jaki obowiązuje

kurs męski, wynika to bowiem z jednakowych praw i obowiązków. Równocześnie kurs ten winien kosztem godzin na mniej ważne przedmioty być rozszerzony na przepisy dotyczące tych zagadnień, które specjalnie powierzone są policji kobiecej. Kursy dla policjantem przewidują program wychowania fizycznego dostosowany do ich możliwości i obowiązków²⁵.

W 1928 r. S. Paleolog został członkiem komisji historycznej do ustalenia pracy kobiet w walkach o niepodległość. Na czele komitetu stała Aleksandra Piłsudska, a członkiem była żona premiera Bartla²⁶.

Filipina S. Paleolog 1 stycznia 1928 r. awansowana ze st. przodownika na pierwszy stopień oficerski aspiranta²⁷, chociaż szkołę oficerską ukończyła dopiero w 1932 roku²⁸. Po-tem awansowała do stopnia komisarza²⁹.

We wrześniu 1939 r. wraz z Komendą Główną PP i funkcjonariuszkami z kompanii szkolnej była ewakuowana na Wołyń. Nie przekroczyła jednak granicy, ale z częścią swych podkomendnych we Włodawie dołączyła do Samodzielnej Grupy Operacyjnej Polesie gen. bryg. Franciszka Kleeberga i została jego łączniczką ze stacjonującym w Kamieniu Koszyrskim płk. Ottokarem Brzozą-Brzezina. Pozostałe policjantki pełniły obowiązki sanitariuszek.

Na przełomie września i października 1939 r. z generałową Berbecką wróciła do zajętej przez Niemców stolicy i dzięki pomocy Janiny Karasiówny ps. Bronka, została przyjęta do Służby Zwycięstwa Polsce. Zgodnie z okupacyjnym prawem winna wrócić do służby w policji. Zgłosiła się u Kozińskiego, który skierował ją do swojej żony do Rodziny Policyjnej. Tam pełniła służbę 10 dni. Po wypadku w drodze do Sochaczewa, za pośrednictwem Janiny Karasiówny ps. Bronka wstąpiła do konspiracji. Od listopada 1939 r. do czerwca 1943 r. służyła w kontrwywiadzie w Wydziale II KG ZWZ, występującym pod kryptonimem „Pakulscy”. Ukończyła zorganizowany przez KG ZWZ tajny kurs wywiadu i kontrwywiadu. Sama organizowała i prowadziła tajne kursy dla brygad obserwacyjno-wywiadowczych. Używała pseudonimów „Stanisławowska” i „Monika”. W lipcu 1943 r. trafiła do komórki „Cieślarszard” zajmującej się organizowaniem i szkoleniem kobiecych grup wywiadowczo-dywersyjnych działających w opanowanych Niemców przez zakładach pracy. Organizowała także Oddział Kobiecy Państwowego Korpusu Bezpieczeństwa, cywilnej formacji policyjnej podległej Delegatowi Rządu na Kraj.

²⁵ AAN, KGPP, sygn. 147, . K. 19-20.

²⁶ „Kurier Warszawski” nr 242 z 1 września 1928, s. 7.

²⁷ „Kurier Warszawski” nr 1 z 1 stycznia 1928, s. 27.

²⁸ „Na posterunku”, 1935, nr 37.

²⁹ „Na posterunku”, 1927, nr 53.

1 września 1944 r. w czasie wybuchu powstania warszawskiego straciła kontakt ze swoim dowództwem i zgłosiła się do grupy „Chrobry” Oddziału II. Po nawiązaniu kontaktu ze swoim przełożonym pracowała w insurekcyjnej fabryce uzbrojenia, gdzie jako robotnica zajmowała się obróbką granatów. W napisanym po wojnie życiorysie wspomniała, że podczas pracy skaleczyła się pilnikiem i dostała zakażenia krwi. Później, podczas zaważenia się kamienicy przy ul. Górskiego złamała obojczyk i została zraniona w kolano. Zachorowała na zapalenie opłucnej i 6 października 1944 r. trafiła do szpitala. Po powrocie do zdrowia przeniosła się do Krakowa, gdzie kontynuowała działalność niepodległościową pod kierownictwem ppłk. inż. Bronisława Butkiewicza.

Tam zastała ją wkroczenie do Polski wojsk radzieckich. Gdy się dowiedziała, że jest poszukiwana przez Urząd Bezpieczeństwa (UB), przez pewien czas się ukrywała. Nie mając jednak środków do życia spróbowała żyć na stopie legalnej. Podjęła pracę w kierownika administracyjnego Instytutu Higieny Psychiczej w Zagórze-Dworze koło Warszawy. Przyjęto ją też na drugi rok studiów higieny psychicznej, a jednocześnie została asystentką prof. Kazimierza Dąbrowskiego, który też służył Armii Krajowej, a po wojnie był represjonowany przez władze. W październiku 1945 r. poszukujący ją nadal funkcjonariusze UB aresztowali jednego z członków jej rodziny. Obawiając się podobnego losu, F. S. Paleolog opuściła instytut. W lipcu 1946 r. będąc bez środków do życia, podjęła ciężką pracę nocnej dozorczyńi w szpitalu dla dzieci chorych na gruźlicę kostną w Zakopanem. Mimo kłopotów ze zdrowiem, przez 6 nocy tygodniowo obsługiwała 130 małych pacjentów leżących na trzech kondygnacjach. Mimo, że posługiwała się fałszywymi dokumentami obawiała się, że ktoś ją rozpozna, ponieważ przed wojną była bardzo znana, w prasie publikowano jej zdjęcia. Dlatego 10 sierpnia 1946 r. nielegalnie opuściła kraj. Ucieczkę zorganizował 2. Korpus we Włoszech. Kurierem był kpt. Rybicki, który występował w roli francuskiego oficera. Przyjechał on do Krakowa, aby rzekomo pomóc rodakom w powrocie do kraju. Dostarczył około 20, a według innego źródła nawet 250 osobom fałszywe paszporty i wraz z nimi samochodami ciężarowymi lub autobusami udekorowanymi francuskimi flagami wyjechali z Krakowa do Petrowic, a stąd pociągiem do Pragi. Następnie pociągiem przejechali przez Czechy do Norymbergii. Stamtąd do Monachium. Następnie transportem 2. Korpusu do Insbruka, a granicę austriacko-włoską przekroczyli nocą, pieszo przez przełęcz Bremen do Włoch. Potem przez Weronę do Ankony. Tam spotkała Bronisławę Wysłouchową, która jej pokazała Włochy Asyż, Florencję, Padwę, cmentarz w Loretto.

12 września została przyjęta do 2. Korpusu. Stamtąd 15 października 1946 r. przez Austrię, Francję dostała się do Anglii³⁰. W Londynie zatrzymała się u Pełczyńskich. Organizowała Zjednoczenie Polek na Emigracji. Prawdopodobnie nie angażowała się w Pomocniczą Wojskową Służbę Kobiet. Natomiast do 11 października 1948 r. organizowała z ramienia polskich władz emigracyjnych pomoc Polkom przebywającym i po śmierci Bronisławy Wyślouchowej 7 listopada 1947 r. kierowała obozem dla Polek. Brak informacji o jej działalności latach 1948-1954. Prawdopodobnie chorowała i pisała pamiętniki. Na emigracji napisała też historię polskiej przedwojennej policji kobiecej. Praca została przetłumaczona na język angielski przez Eileen Garlińską³¹ jako *The Women Police of Poland 1925 to 1939* i opublikowana w Westminster przez The Association for Moral and Social Hygiene. Wstęp do niej napisała D. Petro, komendantka angielskiej policji kobiecej, która poznała S. Paleolog w 1936 roku podczas swojego pierwszego pobytu w Warszawie³². Autorem posłowania był gen. Józef Ignacy Kordian Zamorski, ostatni komendant główny Policji Państwowej (1935-1939). Jest to nadal najpoważniejsza publikacja poświęcona policji kobiecej w Polsce.

We wrześniu 1954 r. została członkiem nowej powołanej przez prezydenta Augusta Zaleskiego Komisji Skarbu Narodowego z ks. Janem Brandysem na czele. Została też członkiem Sądu Obywatelskiego.

W czerwcu 1955 r. złożył urząd premiera Mackiewicza. 8 sierpnia 1955 r. zastąpił mało znany działacz chadecki Hugo Hankie, agenta UB od 1952 r. który na początku września 1955 r. wrócił do kraju. Wówczas premierem został socjalista Antoni Pająk. 11 października 1955 r. Paleolog została ministrem bez teki w jego gabinecie. Był to czas rozbicia politycznego, a obóz prezydencki tracił wpływy. Opozycja pytała ilu jeszcze agentów jest w obozie „zamkowym”. Prasa emigracyjna natychmiast ją zaatakowała. Okazją do niej była też wydana właśnie po angielsku praca o policji kobiecej. Dwa dni później dostała wylewu i sparaliżowana trafiła do szpitala. Na szczęście nie zamknęła drzwi do mieszkania.

Stanisława Paleolog zmarła 3 grudnia 1968 r. w angielskim szpitalu w Penley, gdzie sparaliżowana po wylewie krwi do mózgu spędziła ostatnie 13 lat życia. Nawet wtedy nie poddawała się chorobie: *Starala się być samodzielna za wszelką cenę. Była twarda i wymagająca od siebie i tego wymagała od innych. Dużo czytała i korespondowała z licznymi przyja-*

³⁰ Fundacja Archiwum Armii Krajowej, sygn. 913./WSK/99; E. Śniechowska, „Dziennik Polski” w Londynie z 29.03.2000.

³¹ Irlandka Eileen Garlińska żona Józefa Garlińskiego znanego emigracyjnego historyka. Por. J. Garliński, *Świat mojej pamięci*, Warszawa 1992, s. 417-418.

³² Poprzednia wizyta angielskich policjantek w Warszawie na zaproszenie S. Paleolog miała miejsce w dniach 21-27 maja 1935 r. Por. J. Kozolubski, *Wizyta angielskich policjantek w Polsce*, „Na posterunku” 1935, nr 23, s. 375.

ciółmi. Oprócz rodziny odwiedzała ją przedwojenna policjantka angielska D. Petro, z którą przyjaźniła się od lat³³. Pochowana obok brata w Manchester. 30 lipca 1957 odznaczona pośmiertnie Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Siostra Irena Szenderowicz, która się nią opiekowała, wspominała, że nie poddawała się chorobie. *Starala się być samodzielną za wszelką cenę. Była twarda i wymagająca od siebie i tego wymagała od innych. Dużo czytała i korespondowała z licznymi przyjaciółmi*. Według Danuty Borysiewicz, utrzymywała kontakt z mieszkającą w kraju sekretarką gen. K. Zamorskiego. Oprócz rodziny w szpitalu odwiedzała ją angielska policjantka D.O.G. Petro. Filipina S. Paleolog nie założyła rodziny.

BIBLIOGRAFIA:

Achmatowicz A., *Polityka Rosji w kwestii polskiej w pierwszym roku Wielkiej Wojny 1914-1915*, Warszawa 2003.

Ganzel-Kowalewska A., *Milicja Obywatelska Kobiet w latach 1918-1922 we Lwowie*, „Przegląd Policyjny” 1992, nr 1(25).

Garliński J., *Świat mojej pamięci*, Warszawa 1992.

Gołdyn P., *Pogarda dla zawodu, litość dla człowieka*, Kalisz 2013.

Klimecki M., *Polsko-ukraińska wojna o Lwów i Galicję Wschodnią 1918-1919*, Warszawa 2000.

Kozolubski J., *Wizyta angielskich policjantek w Polsce*, „Na posterunku” 1935, nr 23.

Mączyński C., *Boje lwowskie*, tom I-II, Warszawa 1921.

Misiuk A., *Policja Kobieta w II Rzeczypospolitej na tle międzynarodowym*, „Przegląd Policyjny”, Szczytno 1992, nr 4(28).

Missuna O., *Wspomnienia z sali sądowej*, Warszawa 1963.

Obrona Lwowa 1-22 listopada 1918. t. 3, Organizacja listopadowej obrony Lwowa. Ewidencja uczestników walk. Lista strat, oprac. E. Wawrzukowicz i J. Klimek, Warszawa 1994.

Paczkowski A., *Prasa polonijna w latach 1870-1939. Zarys problematyki*, Warszawa 1977.

Paleolog S., *Służba kurierska*, [w:] *Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918*, Warszawa 1929.

Paleolog S., *Trzy systemy zwalczania nierzędu*, [w:] „Na posterunku” 1935, nr 41.

Piwońska H., *Przysposobienie Wojskowe Kobiet – zadania i realizacja*, [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 8, pod red. Elżbiety Zawackiej, Toruń 1999.

Sprengel B., *Stanisława Filipina Paleolog – oficer Wojska Polskiego i Policji Państwowej*, [w:] *Służba Polek na frontach II wojny światowej*, cz. 4, Toruń 2000.

³³ Relacja siostry Ireny Szenderowicz z Szpitala Polskiego w Penley w zbiorach autora.

Sprengel B., *Stanisława Paleolog – organizatorka polskiej policji kobiecej*, „Przegląd Policyjny” Szczytno 2000, nr 3(59 – 4(60).

Waniczkówna H., „*Głos Polski*” (*Garść wspomnień z czasów obrony Lwowa*), [w:] *Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918*, Warszawa 1929.

Zagórska A., *W przededniu Legii Ochotniczej*, [w:] *Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918*, Warszawa 1929.

Zastocka H., *Historia Przynależności Wojskowej Kobiet*, [w:] *Służba Ojczyźnie. Wspomnienia uczestniczek walk o niepodległość 1915-1918*, Warszawa 1929.